



Mój Chrystus

Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie



maj 2011 r.

29.05.2011 r.

Rok III nr 19

DZIEKUJEMY ZA BEATYFIKACJĘ JANA PAWŁA II W NABOŻEŃSTWACH CZERWCOWYCH

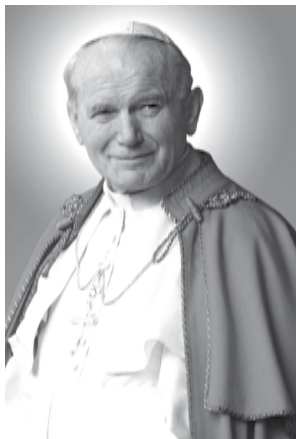
Modlitwa do bł. Jana Pawła II, papieża

Błogosławiony Janie Pawle, Pan Bóg wybrał Ciebie jako znak swojej Opatrzności dla współczesnego świata, który na nowo poszukuje sensu życia, cierpienia, śmierci. Stając się tak jak Apostoł, wszystkim dla wszystkich (por. 1 Kor 9,22), ofiarowałeś Bogu całego siebie, bez reszty. Totus tuus – cały Twój, to przewodnie hasło Twojego posługiwania zapisało się głęboko w pamięci naszego ducha.

Ucz nas, błogosławiony Janie Pawle, umiłowania tajemnicy Bożego słowa, bądź natchnieniem dla rozmiłowania się w liturgii. Niestrudzony w ukazywaniu dróg Pańskich, obecny na tyłu ludzkich drogach, a nawet bezdrożach, udzielaj odwagi wszystkim, ażeby nie wahali się otwierać drzwi dla Chrystusa, wszak bez Niego nie można zrozumieć prawdy o człowieku.

Każdemu z nas, gdy bardzo będziemy zmęczeni życiem, ukazuj radośnie drogę do domu Ojca. W Jego chwale, we wspólnocie wszystkich zbawionych, Ty trwasz w uwielbieniu Trójcy Świętej razem z Matką Bożego Syna. Módl się za nas, pielgrzymów jeszcze z dala od Pana (por. 2 Kor 5,6), byśmy zawsze jasno widzieli cel naszej drogi, która niech się nieustannie jednoczy z Tym, który wczoraj i dziś, jest ten sam także na wieki (por. Hbr 13,8). Jemu chwała i panowanie przez wszystkie wieki wieków. Amen.

[jbs]



Jezus powiedział:

„Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem, abyście szli i owoc przynosili, i by owoc wasz trwał”.

Z okazji 20-lecia Kapłaństwa Ks. Proboszcza i 10-lecia Kapłaństwa Ks. Adama, życzymy Wam, abyście trwali na posterunku, który Pan Bóg Wam powierzył, abyście głosili owocnie Słowo Boże, a Swoim działaniem i świadectwem życia pomnażali w nas, do których Pan Was posłał, pragnienie zażyłości z Jezusem Chrystusem.

członkowie stowarzyszenia
„Króluj Nam Chryste”



Od Serca Maryi do Serca Jezusa!

Niedługo skończy się Nabożeństwo Majowe ku czci Matki Bożej, którego historia jest znacznie wcześniejsza niż się powszechnie uważa. Gromadzenie się i śpiewanie pieśni na cześć Matki Bożej było znane już na Wschodzie w V wieku. W Kościele zachodnim w I tysiącleciu maj jako miesiąc Maryi święcono raczej sporadycznie. Dopiero na przełomie XIII i XIV wieku powstał pomysł, aby miesiąc ten poświęcić Maryi.

W połowie XIX w. nabożeństwo majowe, na które składa się Litania Loretańska do Najświętszej Maryi Panny, nauka kapłana oraz błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem, przyjęło się we wszystkich prawie krajach. W Polsce pierwsze nabożeństwo majowe wprowadzili w 1838 r. Jezuici z Tarnopola (zagrabionego po II wojnie światowej przez Rosję Sowiecką-obecnie Ukraina). Już od 1850 r. nabożeństwo majowe stało się bardzo znane i popularne w całym kraju.

Maryja nie chce jednak skupiać całej uwagi ludu Bożego na sobie. Wiedzie go bowiem do swojego jedynego Syna.

W połowie XIX w. francuska siostra zakonna Aniela de Sainte-Croix, będąc jeszcze w nowicjacie, doszła do wniosku, że skoro maj jest poświęcony Matce Bożej, to czerwiec należy ofiarować Sercu Jezusowemu.

U początków tego nabożeństwa stała jednak inna zakonniczka francuska Małgorzata Maria Alacoque, żyjąca w XVII w., która pod wpływem objawień samego Zbawiciela, rozpowszechniała nabożeństwa do Najświętszego Serca w całym Kościele. Od samego początku miało ono charakter nabożeństwa wynagradzającego Najświętszemu Sercu Jezusa.

W 1873 r. nabożeństwo czerwcowe, którego zasadniczymi elementami są: adoracja Najświętszego Sakramentu oraz Litania do Najświętszego Serca Jezusowego, zostało zatwierdzone przez papieża Piusa IX.

Pierwszy raz w Polsce nabożeństwo czerwcowe zostało odprawione 1 czerwca 1857 r. w kościele Sióstr Wizytek w Lublinie. Papież Pius IX w roku 1859 polecił sprawować to nabożeństwo w całej ówczesnej Polsce (będącej pod zaborami). Ukoronowaniem kultu Najświętszego Serca Pana Jezusa było poświęcenie całego rodzaju ludzkiego

Najświętszemu Sercu Jezusa przez papieża Leona XIII w 1899 r.

Mówiąc o nabożeństwie do Serca Jezusowego, musimy sobie zdawać sprawę, że jego treścią jest zbliżenie się do źródła miłości. Serce Boże jest ogniskiem miłości, Bóg jest miłością, nad którą większej nikt nie ma i pociąga nas wszystkich ku sobie. Serce Jezusa stało się naszą własnością, bo Bóg przez swoją miłość pozostał z nami i chce w nas działać: „*Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię*” (Mt. 11, 28). Z naszej strony potrzeba jednak współpracy i poddania się działaniu Boga. Wówczas to wzajemne duchowe zbliżenie się, w jakim dusza żyje z Bogiem a Bóg z nią, jest istotą i treścią nabożeństwa do Serca Jezusowego.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że to zbliżenie, ta podatność duszy na Boże działanie, będzie nas kosztowała. Wiemy, co to znaczy zbliżyć się do Boga: Żyć według przykazań. Innymi słowy: nieustannie i wiernie spełniać swe obowiązki, jakie Bóg nam wyznaczył.

Właśnie to wzajemne nawiązanie przyjaźni jest istotą Komunii Świętej, zwłaszcza pierwszopiątkowej. „*Jeszcze nikt i nigdy nie zbliżył się do Jezusa, by nie dosięgły go dobroczynne promienie*

Jego miłości” - napisał o. Marmion (irlandzki zakonnik beatyfikowany przez papieża Jana Pawła II w 2000r.). Przypomnijmy sobie rozmowę Jezusa z Samarytanką (J. 4, 4-26). Rozważmy przykład Marii Magdaleny (Łk. 7, 36-50), Dobrego Łotra (Łk. 23, 40-43), Niewiasty, która przez dotknięcie się szaty Jezusa została uleczona (Łk. 8, 42-48). To tylko niektóre przykłady, świadczące o Chrystusie pełnym dobroci i miłości najgorętszej, promieniującej najdoskonalej.

Jezus trzciny nadłamej nigdy nie złamał (Mt. 12, 20). Każdy z nas jest taką trzcina nadłamaną. Potrzeba dużo promieni miłości i czułości Serca Bożego, aby rany nasze zostały zablżnione, a dusza mogła nadal żyć. Zbliżenie się jedynie od nas zależy, potrzeba aktu naszej woli, bo Jezus jest przy nas zawsze i na zawsze. Dlatego prosimy Go w Nabożeństwach Czerwcowych o serca pokorne, uznające swą nędzę: „Ja sam nic nie mogę, ale wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia (Flp. 4, 13).

Jezu cichy i pokornego Serca, uczuń serca nasze według Serca Twego.

Parafianka

maj 2011 r.



Spróbuj to przemysleć

Myśleć o innych

Starsza kobieta idzie sobie przez park. Podciera się laską. Droga jej prowadzi obok placu zabaw dla dzieci.

A dzieci? Jak dzieci: biegają boso po trawie i piachu, bawią się. Wszystkiemu przygląda się bacznie wychowawca.

Kobieta zatrzymała się, uśmiechnęła się patrząc na dzieci. Może w tej chwili pomyślała o swoim dzieciństwie. Popatrzyła jeszcze kilka minut i ruszyła w dalszą drogę. Po kilku jednak krokach znów się zatrzymała, rozglądnęła się uważnie wokół siebie, weszła na trawnik, coś podniosła i schowała do torby. Zauważył to od razu wychowawca i już był przy niej: „Przepraszam, czy może pani mi powiedzieć, co pani przed chwilą schowała do torby?” – zapytał. Kobieta była wyraźnie zaskoczona, nie potrafiła wykrztusić słowa. „Z pewnością znalazła pani coś cennego – ciągnął wychowawca. – Jeśli pani mi nie powie, będę zmuszony wezwać policję!” – groził.

Kobieta popatrzyła przed siebie, sięgnęła do torby i wyciągnęła z niej rozbិតą butelkę, którą ktoś lekkomyślnie rzucił na trawnik.

Wychowawca nie wiedział jak wyjść z tej przykryj dla siebie sytuacji. „Co pani chce z tym zrobić?” – zagadnął. „Widzi pan, dzieci biegają boso i któreś może się skaleczyć. Chciałam po prostu to szkło stąd zabrać, aby nikomu nie stała się krzywda” – mówiła kobieta. „Bardzo panią przepraszam!” – powiedział wychowawca.



Radość dawania

Zza horyzontu podniosło się słońce. Pełne porannej radości i nadziei rozsyłało swoje złote promienie na wszystkie strony, jakby na złość pewnej szarej, od rana w złym humorze będącej chmurze. Chmura pomrukiwała tylko: „No do brze! Wyrzucaj swoje złote promienie, wyrzucaj! Zobaczmy, jaki będzie tego koniec!”

Na ziemi nie było nawet najmniejszej roślinki, która nie otrzymałaby od słońca jej przeznaczonego promyka, daru ciepła, dobroci i jasności.

„Tak, tak! Rozdawaj na prawo i lewo! Zobaczmy, co zrobisz, gdy już nic nie będziesz mogło rozdać” – mruczała chmura. A słońce dalej szło sobie po niebie i wysyłało całemu światu tysiące, miliony, miliardy swych złotych, życiodajnych promieni. Dopiero o zmroku, gdy miało schować się za linią horyzontu, zaczęło liczyć ile mu ich jeszcze zostało. „Zobacz chmuro – powiedziało uśmiechnięte słońce – nie brakuje mi żadnego promienia! O zachodzie mam tyle samo, ile miałem ich rankiem!” Tego chmura nie mogła już znieść, ze złości pękła, z jej wnętrza wysypał się na ziemię grad. Słońce skryło się w morzu, aby odpocząć po pracowitym i szczęśliwym dniu.

Ks. Proboszcz



Z dziedzictwa Jana Pawła II

«Błogosławieni ci, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je»

W ostatnich artykułach czerpiąc z nauczania Jana Pawła II skupialiśmy się na Dekalogu. Jest on ważny i dla Starego i Nowego Przymierza. Dziś chciałbym, abyśmy zwrócili uwagę na ewangeliczne błogosławieństwa. Błogosławiony Jan Paweł II często nawiązywał do nich w czasie pielgrzymki do naszej Ojczyzny w 1999 r. Oto fragment Jego homilii wygłoszonej w Pelplinie 6.06.1999, na temat błogosławieństwa wspomnianego w tytule.

«Błogosławieni ci, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je» Jeżeli na progu trzeciego tysiąclecia pytamy o kształt czasów, które nadchodzą, to równocześnie nie możemy uniknąć pytania o fundament, jaki kładziemy pod tę budowlę, jaką podejmą następne pokolenia. Trzeba, aby nasze pokolenie było roztropnym budowniczym przyszłości. A roztropny budowniczy to ten, który słucha słów Chrystusa i wypełnia je.

Te słowa Chrystusa od dnia zesłania Ducha Świętego Kościół przechowuje jako najcenniejszy skarb. Zapisane na kartach Ewangelii przetrwały do naszych czasów. Dziś na nas spoczywa odpowiedzialność za to, aby zostały przekazane przyszłym pokoleniom nie jako martwa literatura, ale jako żywe źródło poznania prawdy o Bogu i o człowieku - źródło prawdziwej mądrości. W tym kontekście szczególnej aktualności nabiera soborowa zachęta, skierowana do wszystkich wiernych, «by przez częste czytanie Pisma świętego nabywali „wzniosłego poznania Jezusa Chrystusa” (Flp 3, 8). „Nieznajomość Pisma świętego jest nieznajomością Chrystusa” (Św. Hieronim)» (Dei Verbum, 25). Dlatego, kiedy podczas liturgii biorę do rąk księgę Ewangelii i na znak błogosławieństwa wznoszę ją nad zgromadzeniem i nad całym Kościołem, czynię to z nadzieją, że nadal będzie ona Księgą życia każdego wierzącego, każdej rodziny i całych społeczeństw. Dziś z tą samą nadzieją proszę

was: *wchodźcie w nowe tysiąclecie z księgą Ewangelii! Niech nie zabraknie jej w żadnym polskim domu! Czytajcie i medytujcie! Pozwólcie, by Chrystus mówił! «Obyście usłyszeli dzisiaj głos Jego: „Nie zatwardzajcie serc waszych...”» (Ps 95/94, 7-8).*

W ciągu dwudziestu wieków Kościół pochyłał się nad kartami Ewangelii, aby jak najdokładniej odczytać to, co Bóg zechciał w niej objawić.

Wydobywał najgłębsze treści słów i wydarzeń, formułował prawdy, ogłaszając je jako pewne i zbawienne. Święci wprowadzali te prawdy w życie i dzielili się własnym doświadczeniem spotkania ze słowem Chrystusa. W ten sposób na fundamencie świadectwa Apostołów rozwijała się Tradycja Kościoła. Jeżeli dziś sięgamy po Ewangelię, nie możemy odrywać jej od tego dziedzictwa wieków.

Mówię o tym dlatego, że istnieje jej pokusa, aby interpretować Pismo Święte w oderwaniu od wielowiekowej Tradycji wiary Kościoła,

stosując klucze właściwe dla współczesnej literatury czy publicystyki. Rodzi to niebezpieczeństwo uproszczeń, zafalszowania objawionej prawdy, a nawet naginania jej do potrzeb z góry przyjętej, indywidualnej filozofii życia czy też ideologii. Już święty Piotr apostoł występował przeciw takim próbom, pisząc: «To przede wszystkim miejcie na uwadze, że żadne proroctwo Pisma nie jest dla prywatnego wyjaśnienia» (2 P 1, 20). «Zadanie zaś autentycznej interpretacji słowa Bożego (...) powierzono zostało samemu tylko żywemu Urzędowi Nauczycielskiemu Kościoła, który autorytatywnie działa w imieniu Jezusa Chrystusa» (Dei Verbum, 10).

Niech powyższe słowa Ojca Świętego będą dla nas zachętą do sięgania po Pismo święte w duchu wierności Urzędowi Nauczycielskiemu Kościoła.

Ks. Adam

Symbolika liturgiczna

Msza święta (część II)

W poprzednim artykule zatrzymaliśmy się na opisie Ostatniej Wieczerzy, podczas której „Jezus wziął chleb, wypowiedział nad nim dziękczynienie, łamał, i dawał swoim uczniom mówiąc: »To jest Ciało moje, które za wielu będzie wydane. To czyńcie na moją pamiątkę!« Podobnie wziął kielich po wieczerzy podał ze słowami: »Ten kielich jest Nowym Testamentem we Krwi mojej«.

Dlaczego Jezus posłużył się chlebem i winem jako znakami przymierza? Najczęściej przyjmuje się, że Chrystus wybrał chleb i wino jako narzędzie swojego zbawczego działania i obecności swojej ofiary, ponieważ są one codziennym pokarmem i napojem. Jednak to stwierdzenie należy poszerzyć o jeszcze inną symbolikę biblijną.

Według Tradycji Starego Przymierza dzielenie się chlebem było najpierw wyrazem gościnności i przyjaźni. Zwykle chleb wypiekano raz na tydzień, jednak chcąc uczcić przybyłego gościa, podawano mu chleb świeżo upieczony (1Sm 28,24; Rdz 19,3). Chleb był także znakiem przyjaźni z Bogiem (Wj 24,11), symbolizował życie człowieka, związek między ludźmi i z Bogiem. Trzeba także powiedzieć, że chleb był podstawą ludzkiego życia, nie tyle jednak w sensie zaspakajania głodu, ile spożywania z innymi. Wspólne spożywanie było, bowiem aktem wewnętrznej komunii, aktem przymierza.

Chleb kwaszony wskazywał z jednej strony na codzienność, odnowienie, z drugiej jednak strony był „chlebem czuwania” i wymagającym pracy. Sam zakwas, zaczyn krył w sobie także znaczenie zepsucia (Mk 8,15; Łk 12, 1; 1Kor 5, 8). Należało go w konsekwencji odrzucić. Równocześnie składano chleby kwaszone w święto żniw (Kpl 7, 13; 23, 17), chleb kwaszony był znakiem pośpiechu (Wj 12, 33), chlebem smutku (Pwt 16, 3).

Różne święta żydowskie łączyły się z użyciem chleba. Podczas Paschy spożywano chleb niekwaszony. W Święto Przaśników wypiekano chleb nowy, praśny, W święto Pięćdziesiątnicy (nazwane także Świętem Tygodni) obchodzone po Święcie Przaśników spożywano z kolei chleb kwaszony, zwykły na znak powrotu do zwykłego czasu po żniwach. Święto to w swoim rodzaju stało się świętem dziękczynienia za dar Prawa na Synaju. Ustabilizowanie się życia Izraela po wejściu do Ziemi Obiecanej pociągnęło za sobą pewną systematyzację treści świąt.

Wymienić należy także chleby pokładne, które nazywano także: „chlebem stosu” w nawiązaniu do ułożenia, bądź „chlebem oblicza”. W Izraelu to znaczyło, że jest to chleb, na który spogląda oblicze Boże

(Jr 7, 18; 44, 19). Znaczenie „chlebów oblicza” wyraża się w trzech słowach: pamiątka, trwanie, przymierze (przymierze na Synaju).

Chrystus „przekracza” znaczenie chlebów pokładnych, ofiaruje chleb z nieba, czyni z siebie samego pamiątkę: »To czyńcie na moją pamiątkę« i daje jako codzienny pokarm Nowego Przymierza. Symbolika chleba poszerza się także o dalsze znaczenie. Chleb był znakiem zbawienia i błogosławieństwa. Opisy rozmnożenia chlebów wskazują na obfitość darów Boga, pozostała nawet reszta. Chleb to także znak radości, wreszcie Prawo Boże jest pokarmem dla człowieka, jego życiem. Chrystus przynosi słowa tego życia. Chrystus wypełnia symbolikę chleba. Jest ośrodkiem tego, co oznacza chleb. Ostatnia Wieczerza jest wydarzeniem, w którym Stary Testament zwraca się ku nowym rzeczywistościom.

Równie bogata była symbolika wina. Było ono znakiem obfitości, służyło ono jako lekarstwo, do dezynfekcji (Łk 10, 34). Sam Izrael jest nazwany winnicą Pana, winnicą wybraną (Iz 5, 7). Jak również oznaczało postawę moralną (Pwt 32, 32-33). Wino jest symbolem uczyty czasów mesjańskich, winem Nowego Przymierza (Jr 31, 12), jest otwarciem nowej ery, którą rozpoczyna Chrystus przez wylanie swojej krwi, krwi zaślubin nowego Izraela. Ten obraz ujawnia się w czasie pobytu Chrystusa z uczniami i Matką na uczcie weselnej w Kanie Galilejskiej (J 2, 11), podczas której Chrystus zapowiada nadejście swojej godziny, to jest misterium paschalnego.

Chleb i wino z jednej strony symbolizują człowieka, jego pracę i trud wkładany w ich produkcję, a z drugiej strony symbolizują Chrystusa, który sam, zapowiadając ustanowienie Eucharystii, nazwał siebie chlebem żywym (J 6, 48) i winnym szczepem z tkwiącymi w nim licznymi gałązkami.

Marek Piwoński



Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste”

KATOLICKIE WYCHOWYWANIE DZIECI

„Niektórzy krzewią i podtrzymują życie duchowe wyłącznie poprzez posługę duchowną. To odnosi się do sakramentu kapłaństwa; inni czynią to zarówno w stosunku do życia fizycznego, jak i duchowego, co ma miejsce w przypadku sakramentu małżeństwa, w którym mężczyzna z kobietą łączą się, ażeby wydać na świat potomstwo i wychować je na chwałę Bożą.”

św. Tomasz

Proces wychowawczy młodego człowieka zaczyna się w domu rodzinnym. Każde dziecko ma naturalne i niezbywalne prawo do posiadania własnej rodziny: rodziców i rodzeństwa, wśród których rozpoznaje, że jest osobą potrzebującą miłości.

Podstawowym zadaniem wychowawczym rodziców jest obdarzanie swoich dzieci „mądrą” miłością macierzyńską i ojcowską. Ta miłość rodzicielska ubogacona czułością, stałością, dobrocią, usłużnością i bezinteresownością nadaje prawidłowy kierunek w procesie kształtowania dziecka. Człowiek, który otrzyma dużo tej miłości w swoim domu rodzinnym, będzie później umiał obdarzać nią też innych. Tylko w kochającej się rodzinie jej członkowie czują się bezpiecznie, spokojnie i tworzą harmonię. To właśnie w rodzinie człowiek uczy się tej miłości, która jest cierpliwa, łaskawa, która nie zazdrości, nie szuka poklasku, nie unosi się pychą, nie dopuszcza się bezwstydu, nie pamięta złego, która wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, która wszystko przetrzyma i nigdy się nie skończy.

Tam gdzie brakuje miłości oraz sprawiedliwości przychodzi smutek i poczucie krzywdy.

Drugim ważnym zadaniem, nas rodziców chrześcijańskich jest wypełnienie misji religijnego wychowania dzieci.

Nasza rodzina powinna być „domowym Kościołem”.

Poprzez nasze słowa i przykłady winniśmy być dla swych dzieci pierwszymi zwiastunami wiary. Pielęgnując swoje rodzicielskie powołanie, polegające między innymi na tym, że będziemy dla siebie nawzajem, wśród swego otoczenia i dla swoich dzieci świadkami wiary i miłości Chrystusa, wypełnimy swój apostołat wewnętrzny.



W dzisiejszych czasach nie jest łatwo stworzyć chrześcijańskie warunki, potrzebne do wychowania dzieci. Musimy jednak czynić wszystko, aby Bóg był obecny i czczony w naszych rodzinach. Nie zapominajmy o wspólnej codziennej modlitwie, zwłaszcza wieczornej, o czytaniu wspólnym Pisma Świętego a także o świętowaniu niedzieli i uczestniczeniu we Mszy świętej niedzielnej. Zachowujmy religijne zwyczaje i pielęgnujmy tradycję chrześcijańską. To wszystko umacnia rodzinne więzi. Niech nasze dzieci nauczą się od nas szacunku dla każdego człowieka. To w domu rodzinnym kształtują się cnoty chrześcijańskie: umiejętność przebaczenia, wyrzeczenia, roztropności, solidarności, odpowiedzialności, panowania nad pokusami i pychą. Ma to prowadzić do prawdziwej wolności, gdzie dobro duchowe ma przewagę nad dobrami materialnymi. Rodzina to kolebka patriotyzmu i kultury ludzkiej. Dom rodzinny to symbol materialnych i duchowych wartości narodowych.

My rodzice, na swej drodze do właściwego wychowania w wierze chrześcijańskiej naszych dzieci nie jesteśmy osamotnieni. Kościół wspiera nas nie tylko modlitwą ale i słowem. Działa szereg ruchów i stowarzyszeń religijnych, które za swój najważniejszy cel uznają szeroko pojmowaną służbę rodzinie.

Jeśli więc wychowujemy nasze dzieci w miłości i w zgodzie z prawdziwymi chrześcijańskimi zasadami, pamiętając, że życie rodzinne jest rzeczywistą drogą do świętości, to miejmy nadzieję na ich dorosłe życie także z Chrystusem.

Grażyna Demska

Wieści z budowy



Bóg zapłać za wszystkie ofiary, które wpłynęły w kwietniu, również bezpośrednio na konto parafialne – na budowę naszego kościoła. Z ofiar po domach zebrano **11 742 zł**. Obecnie gromadzone są środki na dalszą realizację pozostałej konstrukcji kościoła.

I UROCZYSTA KOMUNIA ŚWIĘTA DZIECI Z NASZEJ PARAFII 15.05.2011



i INFORMACJE OGÓLNE I SPRAWY BIEŻĄCE

Intencja Żywego Różańca na miesiąc czerwiec



*O uwielbienie Najświętszego
Serca Jezusowego i dziękczynienie
za beatyfikację
Jana Pawła II*



**Stowarzyszenie „Króluj
Nam Chryste”, serdecznie
zaprasza parafian, 12 czerwca
w godzinach od 10.00 do
14.00, na akcję honorowego
oddawania krwi pod hasłem
„Twoja krew jest darem”**

Ambulans będzie stał przy naszej
kaplicy. Osoba oddająca krew, musi posiadać przy sobie dokument tożsamości
ze zdjęciem, adresem zamieszkania
oraz numerem PESEL.

Statystyka parafialna - kwiecień:

Sakramentu chrztu udzielono 7 dzieciom

Do Pana odeszło 6 osób

Msze Święte:

Niedziele i Święta: 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 13.00, 18.00

Święta „zniesione”: 7.00, 10.00, 16.00, 18.00

Dni powszednie: 7.00, 18.00

Biuro parafialne czynne:

od poniedziałku do piątku rano-bezpośrednio po Mszy Św. oraz od 17.00 do 17.45.



Mój Chrystus

Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie



Parafia p. w. Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata
83-110 Tczew
ul. Jodłowa 15; www.chk.tczew.pl
Tel. 58 5338929 Ks. Proboszcz **Janusz Gojke**
Tel. 58 5325925 Ks. Wikariusz **Adam Muszkiewicz**

Konto Parafialne: 09 1020 1909 0000 3102 0073 2925

Wydawca: Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste” na rzecz budowy Kościoła p.w. Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie

Skład i druk: Zakłady Graficzne Tczew, tel. 58 531-57-30